

W poprzednich częściach czerwonej taktyki opisywaliśmy strefę śmierci – miejsce, w którym zostaliśmy zaskoczeni przez wroga. To teren bardzo trudny do podjęcia walki, ale jeśli prowadzony przez nas konwój jest przez cały czas dobrze chroniony, jesteśmy w stanie wyjść z zasadzki.

Mówi się, że dobrze zaplanowana i przeprowadzona zasadzka jest nie do przejścia. Choć musimy liczyć się z dużymi stratami po naszej stronie, to możemy je zminimalizować poprzez dobrze dobrane procedury.

DOKONAĆ WYBORU

Wbrew pozorom w strefie śmierci jest zarówno czas na walkę, jak i na ewakuację rannych. Jednak w naszym postępowaniu musimy dokonywać wyboru, często nie do końca rozumianego przez osoby postronne. Nasze życie uzależnione jest od zdolności bojowej i jeśli zagrożenie ciągle istnieje, musimy skupić się na: odskoku, czyli krótkotrwałej ucieczce od

zagrożenia, kontrataku (zaplanowanym wyjściu do zagrożenia), a następnie na ratowaniu tych, którzy mieli mniej szczęścia od nas.

Cywilny ratownik medyczny, zanim przystąpi do czynności ratowniczych, najpierw ocenia sytuację i dba o swoje bezpieczeństwo. Być może nasze procedury, przedstawione w czerwonej taktyce, wyglądają mniej humanitarnie, ale ten schemat zostaje również zachowany. Dlatego uczymy wszystkich podstawowych czynności ratowniczych, pomocy samemu sobie oraz innym poszkodowanym w walce. Łatwiej wyszkolić policjanta w podstawowych czynnościach ratowniczych niż ratownika medycznego nauczyć bojowych działań taktycznych.

MINIMALIZOWAĆ SKUTKI

Minimalizacja skutków zmusza nas do narażania grupy na większe straty. Oczywiście możemy jednocześnie walczyć i ratować rannych – to jedna z opcji, ale bardziej niebezpieczna. Pomagamy wszystkim w odpowiednim czasie i ratujemy, ale tak, by nie przyplacić tego własnym życiem. Jeżeli dbamy o to od samego początku, to doskonale wiemy, jak postępować, by rannych było jak najmniej: staramy się ocalić jak najwięcej osób i udzielamy pomocy najpierw tym, którzy, po opatrzeniu, pomogą nam przy ratowaniu tych najbardziej poszkodowanych. Zdolność bojowa jest najważniejsza – najpierw walcz, a potem ratuj. ■

ALEKSANDRA WICKI
konsultacje taktyczno-medyczne
Bogdan Serniak
Grzegorz „Cichy” Mikołajczyk

zdj. Dariusz Rogoziński



1 Pojazdy poruszające się w kolumnie, wykonujące ściśle określone zadania, wjeżdżają w zasadzkę



2 Miejsce, w którym się znaleźliśmy, określane jest jako strefa śmierci, czyli sytuacja najbardziej niebezpieczna



3 Walka w tej strefie służy wypracowaniu najlepszej pozycji do odskoku i wycofania się, gdyż siły i środki planujących zasadzkę przeważają. Jednak, za pomocą szybkiego rozwiązania sytuacji, środków technicznych lub ognia osłonowego, staramy się wycofać ze strefy śmierci

Przeż